NR. 2 POZNAŃ, DNIA 14 STYCZNIA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań 202 868

CZY ROZWÓJ OFSETU PODWAŻA LITOGRAFJĘ?

Rozważając w nagłówku postawione pytanie, wypadałoby wziąć pod rozwagę zakres prac przypadających w udziale wykonania metodą płaskodruku. Konieczność lub zbędność kamieniodruku zależną jest od rodzaju robót w poszczególnych zakładach graficznych nawet w dobie najświeższej, w której druk ofsetowy jako ulepszony system litografji w wysokiej mierze udoskonalony został. Powszechnie utwierdza się w kołach fachowych przekonanie, że druk ofsetowy nadaje się przedewszystkiem na wielkie nakłady, gdy nakłady małe rentują się jedynie w litografji. Również w zakresie drobnych druków handlowych i akcydensowych przyznaje się wciąż jeszcze pierwszeństwo kamieniodrukowi. Zbadajmy pokrótce, czy zapatrywania te w obecnym stanie rzeczy są słuszne i niezawodne i czy w dzisiejszych warunkach postępu druku ofsetowego nie uległy one rozdziałowi.

Twierdzenie jakoby drobne druki handlowe oraz niektóre akcydensowe nie nadawały się do wykonania sposobem ofsetu, nie jest w zupełności słuszne, jak wykazują bowiem praktyka i doświadczenie, wykonać można także mniejsze nakłady drukiem ofsetu bez obawy, że kalkulacja wypadnie za drogo. W wykonaniu pewnych drobnych druków handlowych, zależnie od rodzaju i przeznaczonego papieru, zastosowanie litografji pod względem jakości nie zawsze jest zdolnem współzawodniczyć konkurencyjnie. Weźmy za przykład nakład blankietów listowych o delikatnej grawurze, trawionce lub autotypji, który wykonany ma być na papierze maszynowym czy pocztowym o charakterze hygroskopijnym. Ileż to trudności, zbędnego a drogiego czasu na skutek napotykanych niedomagań zwalczyć musi w wypadkach takich kamieniodrukarz, by uzyskać czysty i beznaganny druk. Już wykonanie przedruku połączone jest z trudnościami i wymaga stosunkowo dużo czasu pomijając fakt, że kamieni jakościowo najwyższego gatunku jakiemi przed laty dysponowano do tego rodzaju specjalnych robót, doszukamy się tylko rzadko w zakładach litograficznych. Tymczasem sprawnie, szybko i gładko posuwa się praca, gdy przedruku dokonamy na cynku albo aluminjum i płytę drukować będziemy w maszynie ofsetowej. Przy podobnych pracach akcydensowych można przeto bez wszelkiego uszczerbku dla rentowności zrezygnować z kamieniodruku nawet w wypadkach najmniejszych nakładów jednakże z zastrzeżeniem, że odnośny zakład graficzny technicznie i maszynowo odpowiednio jest urządzony. Doświadczenie poucza, iż także najmniejsza rozmiarami tłocznia ofsetowa może się doskonale rentować pozatem, że ofsetowy zakład graficzny dysponujący najmniej 3 co do formatu różnemi maszynami nie wykluczając modelu małego, jest konkurencyjnie najzdolniejszy.

Specjalne zakłady litograficzne nastawione na masową produkcję wielobarwnych opakowań i etykietów na papierze chromowym i utrzymujące od długich lat kontakt ze stałymi i zaprowadzonymi odbiorcami przekazującymi przeważnie zlecenia w mniejszych nakładach na odwołanie, posiadają dla wytworów składowych liczne oryginały form kamieniodrukowych w swych magazynach. Na tem opiera się też głównie ich zdolność konkurencyjna. Reorganizacja specjalizowanych wytwórni i fabryk litograficznych na nowoczesne zakłady ofsetowe wymagałaby zbyt dużego nakładu inwestycyjnego, którego amortyzacja w warunkach współczesnych byłaby wątpliwą. Zakłady takie, urządzone wyłącznie na kamieniodruk, narazie z posługiwania się litografją zrezygnować nie mogą a przegrupowanie na technikę postępową dokonywać może się tylko w tempie powolnem. Nie można wszakże przyznać słuszność właścicielom i kierownikom podobnych zakładów, że rzekomo wymienionych kombinowanych i wielobarwnych prac metodą ofsetową nie możnaby wykonać z równym jak w litografji skutkiem i efektem.

Zwolennicy litografji występują częstokroć z zarzutem, że przy drukach wielobarwnych rejestr, padanie jednej barwy w drugą, osiągnięcie sytego działania barw zwłaszcza przy pełnych płaszczyznach, nie jest osiągalnem w technice druku ofsetowego z taką dokładnością, precyzją i efektem, jak kamieniodrukiem. Stwierdzić tu wypada, że wiele drukarń ofsetowych wykonuje kombinowane i charakterystyczne druki litograficzne bez najmniejszych uchybień i niedomagań, bez jakichkolwiek ujemnych cech, które wskazywałyby, że litografja w niejednych wypadkach jest metodą wyżej stojącą od druku ofsetowego. Zrozumiałem, że możliwem to jest tylko przy pomocy należytych urządzeń maszynowych i technicznych. Wówczas systemem ofsetowym wykonać można każdą pracę, jaką w uprzywilejowaniu przekazywano dotychczas litografji. Argument gorszej pasowości przy

drukach kilkubarwnych wykonanych ofsetem pozbawiony jest słuszności choćby z tego względu, że w danym razie metoda ta mimo swych walorów nie byłaby się mogła tak rozpowszechnić w szybkiem tempie obok istniejących, tradycję posiadających i doskonałych systemów. Właśnie w obecnym czasie powszechnych dążeń do normalizacji i racjonalizacji, zaobserwujemy ruch ku zwężeniu skali barw w drukach kolorowych co wymaga tem precyzyjniejszej pasowości i rejestru. Druk ofsetowy z konieczności więc musi odpowiadać w tym kierunku rozszerzonym i zwiększonym wymaganiom. Czasy, w których druki wychodziły z maszyny ofsetowej bez pożądanego i dostatecznego działania barw minęły już bezpowrotnie i zaliczają się do niemowlęcych niedomagań tej metody. Zarówno w dziedzinie budowy specjalnych maszyn, jak na polu technicznych udoskonaleń oraz w produkcji farb ofsetowych dokonano w ostatnich latach na zasadzie w praktyce zebranych doświadczeń podstawowych wprost ulepszeń, to też obecnie metodą ofsetową uzyskujemy podziwu godne efekty w działaniu barw. Możnaby bez przesady twierdzić, że należycie, ze znajomością fachową i dobrem odczuciem wykonany druk ofsetowy mieści w sobie wiele kulturalniejszych cech niż najlepszy nawet druk litograficzny. I w tem ukrywa się pewne niebezpieczeństwo, że ofset z biegiem czasu może podważyć byt kamieniodruku i w drodze ewolucji przez systematyczne przegrupowanie i reorganizację najstarszych nawet zakładów zdolen jest uzbytecznić litografję, przejmując na siebie całkowite jej zadania.

Przewidywane tu przeobrażenie — zrozumiała rzecz — nie stanie się dziełem jednego ni dwu najbliższych lat, są bowiem jeszcze prace, którym w wykonaniu litograficznem przyznać trzeba w bezstronności pewien plus. Do prac takich zaliczamy druki bronzowane o pełnych płaszczyznach, dla których poddruk zależnie od gatunku papieru wymaga sytego pokrycia farbą. Na szczegół ten zwrócono wszakże ostatnio baczną uwagę w kierunku udoskonalenia i gdy do niedawna jeszcze wydawało się, że metodą ofsetową druków bronzowanych wogóle nie będzie można wykonywać, obecnie niedalekim jest moment, że również i ten dział druków pokona bez wszelkich uchybień i niedomagań technika ofsetowa. W podobny sposób uporania się z drukiem na papierach glansowanych, które były wyłączną specjalnością litografji.

Wkońcu wspomnieć wypada jeszcze, że druk ofsetowy oparty w zasadzie na płycie cynkowej lub aluminjowej z zastosowaniem najnowocześniejszych zdobyczy technicznych w tej dziedzinie, przewyższa znacznie litografję zdaną na mozolną metodę przedrukową. — Usprawnienie i ułatwienie poszczególnych faz pracy, to dewiza współczesnego okresu. Biorąc w reasumcji krótkich wywodów wszystko to pod uwagę, przyjdziemy do przekonania, że litografja jako najstarsza metoda płaskodruku, silnie podważoną została już przez nowoczesny i udoskonalony system druku ofsetowego.

ROZPORZĄDZENIE MIN. SKARBU, PRZEM. I HANDLU ORAZ ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH Z 23. XII. 1932 O ULGACH CELNYCH

(z którego przytaczamy punkty mogące interesować przemysł graficzny).

Na podstawie art. 7 pkt. b) ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777) zarządza się co następuje:

§ 1. Przy przywozie poniżej wyszczególnionych towarów pobiera się cło ulgowe, którego wysokość w stosunku procentowym do cła normalnego (autonomicznego) określa się jak następuje:

Pozycja taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło ulgowe w o/o o/o cła normalnego (autonom.)
z 68 p. 4	Celuloid w blokach, płytach, arkuszach, prętach, rurach: a) nieobrobionych, chociażby szlifowanych, polerowanych, matowanych, b) sklejonych z wyciśniętym wzorem, c) pokrytych lub przełożonych tkaninami — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu	25
z 143 z p. 3 c	Blacha aluminjowa o grubości 0,1 mm i mniej do wyrobu folji aluminjowej — za pozwoleniem Min-stwa Skarbu . .	10
z 165 z p. 2 a I	Płatkowy metal aluminjowy t. zw. folja aluminjowa biała w rolach o szerokości 333 mm i wyżej, do przerobu fabrycznego — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu	50
z 167, 168 i 169	Niewyrabiane w kraju maszyny i aparaty, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów względnie zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolnej — za pozwoleniem Ministra Skarbu, wydanem w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu	35
z 177 p. 4 a	Papier pakowy o wadze większej niż 28 g w jednym metrze kwadratowym, niebarwiony, niesatynow. nawet z jednej strony, z drzewa gotowanego lub z celulozy niebielonej — w arkuszach, rolach, za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu	54
z 177 z pp. 6 c I, II i d; 11 b I, II; c I, II i 20	Papier wymieniony w pozycji 177 p. 6 c I, II i d, w p. 11 b I, II i c I, II oraz papier podklejony tkaninami z p. 20 — wszystko do wyrobu papieru światłoczułego — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu	20
z 177 z p. 10 a	Papier pergaminowy naturalnego koloru do wyrobu naczyń papierowych niechłonących wody i tłuszczów — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu . .	20
z 177 z p. 23	Dekalkomanja sprowadzana przez fabryki porcelany i fajansów — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu . . .	50
z 177 z p. 23	Folja aluminjowa sprasowana, nieodłącznie z papierem, podgumowana do wyrobu etykiet — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu	10

§ 2. Pozwolenia Ministerstwa Skarbu, wydane na podstawie rozporządzeń: z dnia 25 kwietnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 386) z dnia 28 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 542) i z dnia 20 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 855) zachowują ważność do dnia 30 czerwca 1933 r. włącznie.

§3. Za towary, które na podstawie niniejszego rozporządzenia względnie rozporządzenia obowiązującego w czasie clenia mogłyby korzystać z ulg celnych, lecz które zostaną oclone bez zastosowania ulg celnych, może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem a ulgowem, o ile:

a) zostanie ustalona przez Urząd Celny tożsamość towaru przed wydaniem jego do wolnego obrotu, przyczem ustalenie tożsamości winno się odbyć przez stwierdzenie, że sprowadzone maszyny i aparaty są identyczne z przedstawionemi na poświadczonych rysunkach lub fotografjach, albo, jeżeli chodzi o inne towary, przez wydzielenie prób w sposób przewidziany w § 42 rozporządzenia z dnia 14 marca 1930 r. o postępowaniu celnem (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 276);
b) podanie o zastosowanie ulgi celnej będzie złożone w przeciągu 30 dni od chwili ostatecznego ustalenia wyniku rewizji danego towaru.

Jeżeli patent wystąpił o ulgę celną przed sprowadzeniem towaru, lecz ocli go za cłem normalnem, zanim zostanie wydane pozwolenie na ulgową odprawę celną, to w takich wypadkach zwrot różnicy cła może nastąpić na skutek podania petenta, złożonego w przeciągu 30 dni od chwili przyznania ulgi celnej wraz z deklaracją celną (kwitem celnym) oraz z dowodami stwierdzającemi zgodnie z niniejszem rozporządzeniem tożsamości towaru.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r. i obowiązuje do dnia 30 czerwca 1933 r. włącznie.

Minister Skarbu *(—) Wł. Zawadzki.*
Minister Przem. i Handlu *(—) Zarzycki,*
Min. Roln. i Reform Roln. *(—) Sew. Ludkiewicz.*

* * *

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW Z 19. XII. 1932 O PRZEDŁUŻENIU MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ ROZP. Z 21. XII 1931 W SPRAWIE ZAKAZU PRZYWOZU NIEKTÓRYCH TOWARÓW

Pomienione rozporządzenie przedłużone zostało do dnia 10 października 1933 r. włącznie i dotyczy między innemi następujących artykułów:

z pozycji 167 taryfy celnej — wszelkich maszyn drukarskich,
z poz. 177 — tektury, papieru i wyrobów z papieru z wyjątkiem: tektury na matryce drukarskie (z p. 2 z lit. b) papieru gazetowego (p. 5) i wszelkiej fibry wulganizowanej (cały punkt 3)
oraz z poz. 176 p. 4, co dotyczy przemysłu papierniczego — masy papierowej ze szmat i przyrządzonej chemicznie z drzewa, słomy i t. p.

Pomienione rozporządzenie przewiduje, że towary, których przywóz jest obecnie zabroniony, mogą być przez Min. Przemysłu i Handlu zwalniane od zakazu przywozu.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„Grafika“

organ Związku Polskich Artystów-grafików i Zrzeszenia kierowników zakładów graficznych dogania obecnie zaległości wydawnicze zeszłoroczne, skracając dwumiesięczne interwale czasu między zjawianiem się zeszytów kolejnych. Po opóźnionym czwartym zeszycie, który zamiast w sierpniu ukazał się w listopadzie, w końcu grudnia wyszedł zeszyt piąty, niebawem zaś wyjdzie zapewne zeszyt szósty zeszłoroczny, by umożliwić terminowe w lutym zjawienie się tegorocznego zeszytu pierwszego oraz regularne wydawanie zeszytów następnych.

Po tej uwadze, która bynajmniej ujmy nie czyni wydawnictwu tak reprezentacyjnemu, jak „Grafika“, pod względem artystycznym, którą jednak zrobić należało, by zaznaczyć, że opóźnianie się zeszytów tego wydawnictwa jest najwidoczniej również wynikiem trwającej ciągle „epoki kryzysu“, — zajmijmy się wydanym obecnie najnowszym, owym opóźnionym zeszytem piątym z r. 1932. Wyszedł on w nader oryginalnej szacie zewnętrznej oraz z wielce oryginalną treścią, w której na temat grafiki niema ani jednego artykułu, a którą wypełniają wzory układów graficznych całych artykułów na temat specjalny obecnie ciągle aktualny, uwidoczniony nawet na okładce w napisie zielonym na czarnem tle ponad utrzymanym w barwach białej i zielonej tytułem i numerem wydawnictwa na tle jaśniejszem, jakie tworzy biała pozioma linjatura na czarnem tle podkładowem....

„Pax hominibus bonae voluntatis“..... (Pokój ludziom dobrej woli). Artykuł wstępny pióra Marjana Szumlakowskiego głosi w tytule: „Rozbrojenie moralne“. Drugi artykuł — a raczej reprodukcja, właściwie zaś częściowa odbitka z wydanego ostatnio „aktu panów polskich“ z roku 1413: „Unji Horodelskiej“ w odpisie litograficznym iluminowanym Adama Półtawskiego....

Dalej zamiast artykułów „wyjątki“ z utworów Helderlina w tłumaczeniach i z ilustracjami Stan. Dembińskiego...

Następnie tłumaczenie francuskie artykułu o rozbrojeniu, a za niem cały szereg reprodukcyj rycin na temat rozbrojenia.... Dalsza część zeszytu treścią odskakuje już odskakuje, choć „ideologja“ układu numeru, polegająca nie na zamieszczaniu artykułów na tematy z dziedziny kunsztu graficznego, ale na podaniu „wzorów“ tej sztuki, jest ściśle utrzymana i zachowana....

Wzór układu drukarskiego poezji, a mianowicie utworu poetyckiego Bolesława Leśmiana p. t. „Dżananda“ — to jakby gra dwustronna między pierwszą częścią zeszytu, a drugą jego częścią, którą wypełniają przedewszystkiem reprodukcje plakatów Polskiej Państwowej Loterji Klasowej dla obecnej jej 26-ej serji różnych grafików, następnie reprodukcje oryginalnych szkiców i rzutów z teki Ludwika Tyrowina p. t. „Piękny Lwów“, wreszcie jedyny w całym zeszycie artykuł fachowy, a raczej zakończenie rozpoczętego w zeszycie czwartym artykułu kpt. Alfreda Bojarskiego o papierze (signum rozbrojenia) oraz krótka kronika, zamykająca zeszyt, w którym ponadto znalazła się piękna autolitografja Juljana Bohdanowicza p. t. „Na Wiśle“ oraz zawiadomienie, że „wkładka poza tekstem“ Zofji Stryjeńskiej z „Panteonu Polaków“ będzie dołączona do następnego numeru“.

Całość zeszytu artykułów fachowych pozbawiona, lecz za to w „próbki“ różnorakiego zastosowania grafiki dość bogata, stanowi ciekawy dokument wielce urozmaiconego eksperymentowania bonae voluntate redakcji, którą sprawuje Franciszek Siedlecki z pp. Tadeuszem Gronowskim i Adamem Półtawskim. — *i* —

ROZMAITOŚCI

W sprawie odpisów świadectw przemysłowych na rok 1933

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości firm importowych, że odpisy świadectw przemysłowych na rok 1933 oraz oryginały muszą wpłynąć najpóźniej do Izby do dnia 15-go b. m. Odpisy muszą być zaopatrzone w 0,50 zł znaczek stemplowy. Opłata manipulacyjna Izby od uwierzytelnienia odpisu wynosi 1 zł.

Oryginał świadectwa przemysłowego zwraca się natychmiast po uwierzytelnieniu odpisu.

Ożywienie w introligatorstwie utrwala się

Jak donoszą z Lipska, gdzie skoncentrowany jest wielki przemysł introligatorski, pracujący nietylko na potrzeby kraju, lecz w dużej mierze na eksport, okres sezonu przedgwiazdkowego utrwalił i zwiększył znacznie ożywienie zatrudnienia zaobserwowane od kilku miesięcy a o czem już swego czasu informowaliśmy. W północno- i środkowo-niemieckich zakładach introligatorskich zatrudnioną była przeszło połowa zazwyczaj w tym zawodzie i równym czasie po inne lata pracujących introligatorów. W Lipsku i Dreznie zatrudnionych było ponad dwie trzecie ogólnej liczby pracowników, również podobnie pomyślne informacje nadchodzą z Monachjum. I tu zaledwie jedna trzecia pracowników introligatorskich pozostawała nadal bez pracy. Fakt ten wskazuje na wyczerpanie się zapasów różnych produktów introligatorskich zapotrzebowanych przez przemysł i handel a temsamem otwierający się popyt, co w okresie przedgwiazdkowym szczególnie dało się we znaki.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

AKTUALNY OBECNIE GŁOS O PRASIE Z PRZED ĆWIERĆWIECZA

(Z książki Józefa Milewskiego p. t. „Zagadnienie narodowej polityki“, wyd. II. uzupełnione z r. 1912).

„Zadanie jej (— prasy—) jest bardzo szerokiem i różnorodnem.

Ma ona dawać informacje o wypadkach bieżących, o stanie i rozwoju w kraju własnym i w świecie, dostarczać umysłowej nauki i rozrywki, krzewić duchową kulturę, wyrabiać opinję publiczną, stać na straży narodowego interesu.

Cała jej działalność ma polityczne znaczenie, wpływa na rozwój sił narodu. Odnosi to się nawet do części informacyjnej i literackiej.

Gdy gazeta z lubością pocznie w dziale informacyjnym wywodzić kryminalistykę, w dziale literackim erotykę, anarchizm ducha, etyczny nihilizm, to trucizna ta pocznie wnikać w duszę, przytępiając moralną wrażliwość, osłabiając społeczną energję. Może to przysporzyć czytelników i prenumeratorów, może być interesem gazety, lecz jest szkodą społeczeństwa...

Burzyć zawsze łatwiej, niż budować....

O swej kulturalno-wychowawczej wizji nie powinna u nas zapominać żadna redakcja. Społeczeństwo zaś w interesie swym samozachowawczym winno rozwiązać nad prasą moralną cenzurę, bezwzględnie wystąpić przeciw organom społecznej demoralizacji.

Bezpośredniejszy wpływ polityczny ma prasa w swych działach: politycznym, społecznym, gospodarczym. Z istoty rzeczy niema i nie może być w tych sprawach jednomyślności, ale i tu stawia interes narodowy nieprzekraczalne granice dla indywidualizmu różnych kierunków.... I tu byłoby grzesznem, aby kosztem narodu partja czy gazeta robiła swe interesy.

Była dawniej dobra epoka, gdy uznawano t. zw. parlamentarne wyrażenia za obowiązujące w każdej publicznej dyskusji; parlamenty, zgromadzenia i publicystyka zapomniały już o tem, obniżyły, zbrutalizowały ton dyskusji....

Niestety przeważa dziś w świecie albo prasa przekupna, stojąca na żołdzie jakiegoś rządu czy potentatów finansowych, nieraz biorąca bez wstrętu i skrupułu z kilku różnych stron, albo też prasa pojęta ściśle tylko, jako przedsiębiorstwo zarobkowe, dbałe jedynie o dochody, subwencje, prenumeratorów, anonsy; ideowe organy są w mniejszości.

Przedsiębiorstwa prasowe żyją sensacją i sensację krzewią, stąd każda zbrodnia, wybryk, awantura, są tam jaskrawo opisywane, a dział anonsów dochodzi aż do pospolitego kuplerstwa.

Ta przewaga sensacyjności uzasadnia uwagę, że prasa zamiast obrazu daje pesymistyczną karykaturę życia i stosunków; doniesie o każdym mordzie, rabunku, awanturze erotycznej, a nie da — prócz wyjątkowo w feljetonie czy nekrologu — obrazu i przykładu spokojnego, uczciwego życia; zamiast dostarczać wiadomości pouczających, pobudzających myśl i kulturę, przypominających wielkie ludzkie zagadnienia, przepełnione są — dzienniki — tylko wiadomostkami, mającemi budzić sensację, obniżają instynkty, myśli, uczucia, aspiracje, stają się szkołą cynizmu i zepsucia, zaporą rzetelnego postępu, i o takiej prasie myśląc oświadczył A. H. Fried na londyńskim Kongresie ras, że ona jest trucicielką cywilizacji.

Na takie tezy ani iść, ani spaść nie powinna prasa polska.

Wystrzegać się tego trzeba tem więcej, że dziś gazeta jest dla wielu ludzi jedynem źródłem ich duchowego życia, jedynym łącznikiem z kulturą, przez co też wzrosło ogromnie znaczenie i niebezpieczeństwo, również jak odpowiedzialność i obowiązki prasy. Tak samo wzrastają obowiązki i odpowiedzialność ludzi dbałych o rozwój zdrowy narodu, aby, licząc się z faktem znaczenia, wpływu i potrzeby prasy, czynnie dopomogli do istnienia dobrej i uczciwej prasy....

Prasy takiej stworzyć nie zdołają same redakcje, chociażby ożywione najlepszą wolą. Tak trudna praca, która ma tyle różnostronnych dawać materjałów, informacyj, wskazówek, która ma dalej torować drogę dla dodatnich czynów, propagandą i uczciwą polemiką wyrabiać opinję publiczną i żywe poczucie obywatelskich obowiązków, wymaga kwalifikowanej pracy ludzi i pieniędzy. Ofiarnością nielicznych jednostek nie utrzyma się trwale taka dobra prasa.

Na to potrzeba szerokiego i trwałego poparcia ze strony społeczeństwa... prenumeratą czy składką.... Przekonania każdego rozstrzygną, jakiego kierunku pisma i wydawnictwa będzie popierał; im więcej ktoś ceni swoje przekonania, im większą do tego przywiązuje wagę, aby one zapanowały w ideach i życiu narodu, tem więcej też pamiętać powinien, że zwycięską konkurencję zdołają prowadzić tylko wydawnictwa, poparte należycie materjalnie, aby swą propagandą móc wciskać się w względnie najszersze koła.

Liczyć się z tem trzeba, że prasa jest wzrastającą potęgą, że czytanie gazet stało się zwyczajem powszechnym, dotarły one już i do chaty i do warsztatu i do służby....

Zadaniem realnej naszej polityki staje się dostarczenie dobrej prasy, krzewiącej świadomość i poczucie obowiązków narodowych, spełniającej misję kulturalno-wychowawczą, przyuczającej spo-

łeczeństwo do realnej myśli o zagadnieniach życia narodowego. Prasa ta winna dotrzeć do wszystkich warstw....

Z natury swej musi prasa informować i o tem, co się zagranicą dzieje, musi omawiać działalność rządów, parlamentów, lecz powinna świadomie przedewszystkiem i co do zagranicy nie ograniczać wiadomości do działań rządu i parlamentu, — bo to tylko część życia, — a informować także o całości życia... Dalej winna równomiernie poruszać sprawy i życie krajowe, przyuczyć do myślenia o nich...

Gonitwa za sensacją wkrada się niestety do wielu pism, przytępia ona wrażliwość na zwykłe codzienne sprawy, a przecież dobrze może tylko być w kraju, gdy te właśnie sprawy regularnie dobrze będą załatwiane....

W wychowaniu społeczeństwa trzeba unikać rozwoju zmysłu działania tylko na efekt; raczej przyuczyć należy do trzeźwego poglądu na życie, liczenie się z pośredniemi obowiązkami....

Wiele zdziałać może w tym kierunku prasa, bo ona dostarcza codzienną umysłową strawę, a gdy może, to i powinna działać w tym kierunku.

Zarzut mały tylko z początku będzie ją spotykał. Podniecającymi tylko środkami nie utrzyma się życia ni zdrowia, ni człowieka, ni narodu; na to powszedniego pokarmu potrzeba.... A przyuczywszy umysły do zajmowania się codziennemi sprawami, — prasa przyczyni się do prawdziwej skuteczności naszej wewnętrznej polityki, będącej główną podstawą naszej siły"....

PRASA A ŻYCIE GOSPODARCZE

K i l k a c e n n y c h i a k t u a l n y c h u w a g o p r a s i e i j e j r o l i w o b e c n e j d o b i e znalazło się na łamach pierwszego tegorocznego numeru niezależnego dwutygodnika gospodarczego „Gospodarka Narodowa" w paru artykułach. Podajemy zpośród nich najciekawsze bądź w streszczeniu, bądź w wyciągach.

„Kinematograf l e p i e j o d p o w i a d a p s y c h i c e d z i s i e j s z e g o ż y c i a niż teatr, pogadanka radjowa — niż odczyt naukowy, d z i e n n i k n i ż k w a r t a l n i k", — pisze p. Józef Poniatowski, omawiając tom II. najnowszej pracy Henryka Tennenbauma o strukturze gospodarstwa polskiego. P. Poniatowski motywuje to koniecznością działania na efekt doraźny i rezygnacji z trwałych wartości wobec tego, że „za lat kilkanaście technika i gusta publiczności tak się zmienią, że straci wartość dzieło czy to autora filmowego, dziennikarza czy prelegenta, którzy dlatego też rezygnują z tworzenia trwałych wartości i mogą sobie pozwolić na powierzchowność, którym „k o n i e c z n o ś ć p o s p i e c h u u n i e m o ż l i w i a z a z w y c z a j p o g ł ę b i e n i e t e m a t u". „Stanowczo coś się zmieniło w polskim charakterze narodowym. Dawna nasza szlachta lubiła i umiała się chwalić. Exemplum Zagłoba... Metodę taką możnaby z powodzeniem zastosować w p r a s i e g o s p o d a r c z e j, która jest zupełnie pozbawiona inwencji reklamowej", — pisze w dziele „Uwag" w artykuliku p. t. „Pochwała samochwalstwa" kryjący się pod literami podpisowemi jeden z członków redakcji cytowanego dwutygodnika, podając jako przykład:

„Produkcja liczników elektrotechnicznych w Polsce wynosiła w r. 1929 — 5.000 sztuk, w roku 1930 — 10.500, w r. 1931 — 45.000 a w ciągu 10 miesięcy 1932 r. — 56.000. Fakt ten „Gazeta ....." podaje petitem w kilkowierszowej wzmiance kronikarskiej. A można przecież, jak robi się u naszych wschodnich sąsiadów, napisać o tem artykuł p. t. „Superamerykańskie tempo uprzemysłowienia Rzplitej", zamieścić przytem fotografję fabryki, osobno jednego licznika z wyszczególnieniem jego zalet, kilku robotników przy warsztacie z napisem: „armja pracy Rzplitej zdobywa wpływy techniczne", względnie „bij rekordy w wyścigu pracy"; wszystko to byłoby w gruncie rzeczy prawdą tylko niecałkowitą i przesadzoną.... Czytelnicy musieliby temu uwierzyć..."

„Odkładając żarty na stronę, musimy stwierdzić", — czytamy dalej, — „że w sowieckich metodach ujmowania i przedstawiania opinji publicznej zjawisk gospodarczych zawarte jest zdrowie i twórcze jądro — kult dla pracy. Ponieważ ś r o d k i p r o p a g a n d y są s c e n t r a l i z o w a n e w r ę k u g r u p y r z ą d z ą c e j, to ta z d r o w a z a s a d a z o s t a j e w y p a c z o n a p r z e z t e n d e n c y j n e w y o l b r z y m i a n i e j e d n y c h, a p o m n i e j s z a n i e l u b p r z e m i l c z a n i e i n n y c h f a k t ó w.

U n a s z a ś ....p r z e m i l c z a n e są p o z y t y w n e f a k t y, natomiast w y o l b r z y m i a n e u j e m n e. Panuje u nas jakieś niezrozumiałe lekceważenie wyników własnej pracy i przecenianie cudzej. Swoją lekceważymy do tego stopnia, że nic o niej nie wiemy... P r z e c i e ż n a w e t w t a k i c h c i ę ż k i c h c z a s a c h, j a k o b e c n e, c o ś s i ę w P o l s c e r o b i i dlatego właśnie teraz n a l e ż a ł o b y p i s a ć o f a k t a c h p o z y t y w n y c h w s p o s ó b b a r d z i e j b i j ą c y w o c z y, zamiast lubować się wyłącznie w roztaczaniu ponurych i przygnębiających obrazów kryzysu. N a l e ż a ł o b y s t w o r z y ć r e p o r t a ż g o s p o d a r c z y, opisujący wyniki poszczególnych warsztatów pracy i napewno znalazłoby się dużo takich, które miałyby się czem pochwalić.... A najważniejsze, że m o ż n a s i ę z u p e ł n i e o b e j ś ć b e z b l a g i, którą się obecnie stosuje przy reklamowaniu naszych bogactw naturalnych, nie rozumiejąc, że zestawienie wieści o tych bogactwach z panującą nędzą wystawia nam mało pochlebne świadectwo, podczas, gdy informacja, że osiągnięte sukcesy zawdzięczamy pracy w trudnych warunkach, jest informacja o fakcie, na którym możemy znaleźć tytuł do obrony i chwalenia się...."

„N a j s i l n i e j s z y m c z y n n i k i e m p s y c h o l o g i c z n y m, oddziałującym obecnie na bieg spraw gospodarczych, jest w n a s z e j o-p i n j i p u b l i c z n e j c z y n n i k z m ę c z e n i a", zaznacza w uwadze wstępnej do swego artykułu

p. t. „Zmęczenie“ p. Wiktor Dębowiecki, pisząc m. in. w tym artykule co następuje:

„...A n t e n ą chwytającą drgania fal, przebiegających przez żywe m a s y s p o ł e c z e ń s t w a, jest na przestrzeni większych odcinków czasu zwykle literatura, w z a k r e s i e z d a r z e ń c o d z i e n n y c h p r a s a.

Tak się jednak prawie zawsze składa, że literatura daje odbicie epoki w tak syntetycznem ujęciu i w takiem pomieszaniu czynników indywidualnych ze zjawiskami psychologji mas, że wyodrębnienie tych zjawisk jest zwykle nie do przeprowadzenia. P r a s a zaś, k t ó r a z natury rzeczy p o w i n n a d a w a ć m o ż l i w i e w i e r n e o d b i c i e t e j p s y c h o l o g j i m a s, z a j m u j e s i ę g ł ó w n i e z a g a d n i e n i a m i p e r y f e r y j n e m i, p a t o l o g i c z n e m i, k t ó r e n i e m o g ą d a w a ć w i e r n e g o o b r a z u r z e c z y w i s t y c h n a s t r o j ó w s p o ł e c z e ń s t w a.

Jeżeli pojawiają się nawet jakieś n o t a t k i, k t ó r e m a j ą i l u s t r o w a ć n a s t r o j e m a s w stosunku do z a g a d n i e ń g o s p o d a r c z y c h, to s t a n o w i ą one zwykle s w e g o r o d z a j u „K r o n i k ę w y p a d k ó w“:... wiadomości o runie na ten czy ów bruk, o baissie, czy haussie na giełdach i t. d.; nie mówiąc już o tego rodzaju „kwiatkach“, jak wiadomości o pozostawieniu gospodarstwa z napisem „Gospodaruj Panie Boże“, który to wypadek był chętnie komentowany, jako skrajna ilustracja nastrojów nurtujących rolnictwo na tle sytuacji gospodarczej a jest mało reprezentowany dla psychologji mas, jak np. dla ogółu ludzi przeżywających zawody uczuciowe, jak mało „typowy“ wyczyn owego oficera, który dla udokumentowania nieszczęśliwej miłości odbył daleką i żmudną podróż, by powiesić się na szczycie Giewontu“....

„Istnieje więc“, — konkluduje autor, — „już nietylko brak naukowego ujęcia zjawisk z zakresu psychologji mas w dziedzinie faktów gospodarczych, lecz wielokrotnie brak jest nawet materjału, któryby mógł służyć za podstawę takich badań....

...Obecny stan apatji opinji publicznej w sprawach gospodarczych sprzyja niesłychanie wszelkim nowinkom, wszelkim próbom i eksperymentom.

Ten stan rzeczy nie jest ani dobry ani bezpieczny.... Wyraźnie niebezpiecznem jest zobojętnienie w sprawach dotyczących posunięć o znaczeniu długotrwałem, rozciągającem się na całe pokolenia....

Opinja publiczna jest zrezygnowana i zdecydowana na wszystko....

W tych warunkach koniecznością się staje s y s t e m a t y c z n a w a l k a o u a k t y w n i e n i e n a s z e j o p i n j i w s p r a w a c h g o s p o d a r c z y c h. Hasło to już było nieraz rzucane... jest wciąż i coraz bardziej aktualne“....

Do realizacji tego hasła przyczynić się powinna i mogłaby przedewszystkiem prasa przez reorganizację i pogłębienie swej treści uwzględniwszy uwagi cytowane wyżej oraz przez zbliżenie się samej do życia gospodarczego a przez to i przez zbliżenie czytelnika z życiem gospodarczem. *O.*

ROZMAITOŚCI PRASOWE

Dziesięciolecie „Gazety Mazurskiej“

W długim okresie wieków całych naród polski zaniedbywał rodaków na Mazurach pruskich wynaradawianych przez rządy pruskie. Dopiero przed mniejwięcej 50 laty zapoczątkowano staraniem działaczy społecznych pracę uświadamiania narodowego i poczęły ukazywać się gazety jak „Mazur“, „Gazeta Ludowa“, które po pewnym czasie upadły. Czas trwania wojny światowej nie sprzyjał pracy nad uświadamianiem ludności mazurskiej, to też plebiscyt zastał grunt mało przygotowany i dlatego wypadł na naszą niekorzyść. W roku 1918 z okazji plebiscytu powołano do życia Zrzeszenie Ewangelików Polaków, założone z inicjatywy profesora Jerzego Kurnatowskiego, które od r 1922 poczęło wydawać pisma perjodyczne i kalendarze. W pierwszą niedzielę adwentu dla upamiętnienia poświęcenia w Działdowie domu Zrzeszenia, siedziby Polsko-Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego (w domu tym mieści się Muzeum Mazurskie i internat państwowego seminarjum nauczycielskiego) — wydano pierwszy numer „Gazety Mazurskiej“. Pierwszy redaktor, pastor pułkownik F. Glöeh po trzech miesiącach złożył redakcję w ręce sekretarki, p. Emilji Sukertowej, która przez 10 lat z zaparciem się siebie walcząc z trudnościami najrozmaitszego rodzaju, redagowała gazetę i redaguje ją do tej chwili. Gazeta pierwotnie drukowana była wyłącznie czcionkami gotyckiemi, zwanemi przez Mazurów krakowskim szryftem, stopniowo wprowadzono alfabet łaciński. Jednem z zadań Gazety Mazurskiej było nauczanie Mazurów, w szczególności osiadłych w Działdowszczyźnie i na całem pograniczu Prus Wschodnich — czytania po polsku, aby umożliwić rozpowszechnienie polskiej książki. Zadanie to zostało wypełnione. Miała też „Gazeta Mazurska“ za zadanie zbliżenie Mazurów do narodu i państwa polskiego, kultury i historji polskiej. W miarę możności i temu zadaniu redakcja starała się sprostać. W pierwszym roku istnienia Gazety opracowała p. Sukertowa Kalendarz dla Mazurów na r. 1924. Prace przygotowawcze spowodowały aresztowanie redaktorki przez władze pruskie: więzienie, proces, odstawienie pod konwojem do granicy etc. Od tego czasu ukazywał się co rok kalendarz. Rocznik na 1933 r. jest dziesiątym z rzędu. Obecny nakład czterokrotnie przewyższa pierwszy.

Pięćdziesiątlecie paryskiej „La Croix“

Paryski dziennik katolicki „La Croix“ obchodzić będzie niebawem 50-tą rocznicę swego założenia. Równocześnie przypada półwiekowy jubileusz olbrzymich dziś zakładów graficznych i wydawniczych „la Maison de la Bonne Presse“ czyli „Dom Dobrej Prasy“, powstały z inicjatywy asumpcjonisty O. Wincentego Bailly. „La Croix“ odgrywający pierwszorzędną rolę w życiu religijnem francuskich katolików, znany także u nas w Polsce oraz w innych krajach kontynentu europejskiego, należy do rzędu tych dzienników we Francji, które mają największy nakład. Sam nakład paryski przekracza 200.000 egzemplarzy dziennie, a drugie tyle przypada na prowincjonalne oddziały pisma. W historji rozwoju półwiekowej działalności „la Croix“ rozróżniamy dwa okresy, które rozgranicza mniejwięcej rok 1900. Do roku 1900 „la Croix“, to organ bojowy francuskich katolików, organ r e l i g i j n y, lecz zarazem i p o l i t y c z n y, który w tym czasie ma dość jasno zarysowany program społeczno-polityczny i śmiało zmierza do jego realizacji. Około roku 1900 nastąpiło przeorganizowanie, z dziennika społeczno-politycznego „la Croix“ stała się dziennikiem tylko r e l i g i j n y m, stojącym na usługach najrozmaitszych wobec tego partyj od skrajnie prawicowych aż do lewicowych włącznie, przy wyeliminowaniu polityki i znaczeniu publicystycznem. Katoliccy monarchiści, konserwatyści, nacjonaliści, pacyfiści, demokraci i radykali, odcienia polityczne reprezentowane w katolicyźmie Francji, chętnie biorą do ręki pismo apolityczne o typie „la Croix“, co jej pod względem liczebności i poczytności wyszło na korzyść. W tych warunkach zanikł jednakże wpływ pisma tego na bieg spraw politycznych w kraju.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

ARTYKUŁY MARKOWE, OGÓLNE I SPECJALNE W HANDLU PAPIERNICZYM

Branża artykułów papierniczo-piśmienniczych w porównaniu z innemi dziedzinami handlu obejmuje w przeciwieństwie do tychże pod względem zróżnicowania ogromną ilość różnorodnych towarów, które w każdym niemal przedniejszym składzie papieru nabyć można. Ogólny asortyment towarów rozdziela się zasadniczo na trzy główne grupy a mianowicie artykuły markowe, towary ogólne i wyroby specjalne a choć klasyfikacja powyższa z racji charakterystycznych cech branży obowiązuje również u nas w Polsce, to jednakże zagranicą, szczególnie w Ameryce i Niemczech zwraca się na powyższe rozgraniczenie baczną uwagę. Tam też zakres działania kupca-papiernika jest znacznie szerszy niż u nas, czego dowodem, że n. p. indeks magazynu firmy Harder, jednego z najpoważniejszych składów papierniczych w Chicago — jak czytamy w „Office Appliances" — wykazuje 14.000 artykułów, w tem około 8000 artykułów markowych.

Większość towarów markowych, unormowanych w sprzedaży detalicznej jednolitą ceną, utrzymywana jest w asortymencie w wielu składach branżowych. Obroty w tym dziale nie są przeto osiągalne rozpasaniem dzikiej konkurencji i podbijaniem cen, lecz wpływa na rozmiary ich zbytu: położenie przedsiębiorstwa, sprawność i zapobiegliwość obsługi oraz wykazanie należytej ruchliwości i pomysłowości w propagandzie i reklamie. Zysk z sprzedaży artykułów markowych dla kupca-detalisty zgóry jest unormowany i to zazwyczaj w stosunku odpowiednim; pozatem macierzyste źródła produkcyjne dbają o spopularyzowanie tego rodzaju artykułów na rynku, co w dużej mierze ułatwia ich zbyt.

Sprzedaż artykułów markowych zapewniająca przeważnie godziwy zysk, należy zatem do nieuniknionych zagranicą czynności kupca papiernika. Musi on utrzymywać na składzie również markowe artykuły drobniejsze, przynoszące z natury swej minimalny tylko zysk, w przeciwnym razie odsyła samowolnie klienta do konkurencji. Conajwyżej może on wyeliminować ze swego asortymentu towary rzadko tylko i w małych ilościach żądane. Zresztą, podobnie jak kupiec-kolonjalista mieć musi na składzie cukier i sól, na czem zarabia bardzo mało, papiernik we własnym interesie, choć niejednokrotnie mniej zarobi na artykułach markowych, bez ich sprzedaży również obejść się nie może, ponieważ są one czynnikiem ożywiania ruchu w handlu a zarazem pośrednikiem dla zbytu innych towarów. Klient kupując jakikolwiek przedmiot markowy, dokonuje częstokroć zakupu w danym składzie także innych towarów.

W stosunkowo młodej naszej produkcji wyrobów papierniczych, piśmienniczych i szkolnych, takiej obfitości artykułów markowych pochodzenia rodzimego nie posiadamy jak na rynku amerykańskim lub niemieckim, lecz liczne już dziś wyroby przodujących naszych fabryk kwalifikują się najzupełniej i noszą pełne cechy artykułów, które do niedawna jeszcze importowaliśmy jako markowe. Może nie byłoby od rzeczy, gdyby odnośne fabryki reprezentując nasz przemysł, z pominięciem form kartelizacji i w porozumieniu z przedstawicielami organizacji kupiectwa branży, dla niektórych czołowych fabrykatów ustaliły zasady zbytu towarów markowych, zapewniając kupiectwu godziwy zysk.

Usunęłoby to z jednej strony możność uprawiania dzikiej konkurencji, szkodliwej dla wytwórcy i solidnego handlu. Z drugiej strony zapobiegłoby skutecznie podszywaniu się pod renomowanej marki wytwory krajowe i przy odpowiedniej propagandzie utrąciłoby możliwość wprowadzania w obieg handlowy zamaskowanych wyrobów zagranicznych, zbywanych pod płaszczykiem towarów krajowych. Zagadnienie to jest ważnem, biorąc pod uwagę, że z biegiem czasu nie zdołamy się uchronić od napływu w drodze kontyngentów na rynek nasz importowanych artykułów zagranicznych markowych, tembardziej, że projekt międzynarodowej taryfy celnej obejmującej także dziedzinę papiernictwa i wyrobów piśmienniczych, przez wydział gospodarczy Ligi Narodów został już opracowany. Nie zachodzi tu wszakże obawa, że już w najbliższym czasie na zasadzie międzynarodowej taryfy celnej ożywi się ruch wzajemnej wymiany towarów między państwami należącemi do Ligi Narodów, lecz nie ulega wątpliwości, że dzisiejszy stan autarkji nie utrzyma się już długo i usunięte zostaną niebotyczne mury celne. Na okres ten trzeba będzie się odpowiednio przygotować, by utrwalić zbyt rodzimych wytworów na rynku własnym i wzmocnić konsumcję wyrobów krajowych, przez pełne i niezachwiane zaufanie spożywcy oraz zapewnienie kupiectwu należytego i słusznego zysku z tytułu pośrednictwa.

Przejdźmy teraz do następnej grupy towarów ogólnych, powszedniego dziennego użytku. I w tym dziale handlu posiadamy ogromną obfitość towarów zważywszy przytem, że kupiec-papiernik trudni się w przeważających wypadkach uboczną sprzedażą towarów galanteryjnych i zabawkarskich. Już sam dział rdzennie papierniczy artykułów piśmiennych, kreślarskich, szkolnych i t. p. wymaga od kupca w dzisiejszych warunkach zubożenia konsumenta i ścieśnionych możliwości zbytu głębokiego

studjum, dla gruntownego zbadania istotnych potrzeb, upodobania i życzeń konsumentów, by z umniejszonym w doborze asortymencie towarów sprostać zadaniu i stać na odpowiednim poziomie zdolności współzawodnictwa. Sprzedaż tych artykułów opartych o wolną konkurencję i wolną kalkulację, nastręczała w czasach normalnej konjunktury należyty zysk, dziś jednakże nierozważną taktyką współzawodnictwa silnie podkopany. Słusznie przeto zorganizowany przemysł i kupiectwo zabiega od dłuższego czasu o wydanie krajowego cennika, któryby uporządkował chaotyczne stosunki utrudniające do reszty ciężki byt kupca branży papierniczej w tym najważniejszym dziale handlu, stanowiącym charakterystyczną cechę branży.

Wreszcie wspomnieć jeszcze wypada o trzeciej grupie, o artykułach specjalnych, który to dział jest u nas w branży papierniczej mniej wykorzystany. Mam tu na myśli przejmowanie wyłącznego rejonowego lub lokalnego przedstawicielstwa na wyroby specjalne, renomowanej wartości jakościowej a zespolone bądźto z papiernictwem względnie dziedziną biurową. Pogłębiający się kryzys zmusza wielu fabrykantów do ograniczania aparatu organizacji zbytu o ile chodzi o stałych podróżujących, przyczem nie każdy artykuł nadaje się, by mógł przedstawicielowi z tytułu zarobionej prowizji dać zapewnienie bytu. Przedstawicielstwo natomiast, raczej przejęcie wyłącznej sprzedaży w charakterze ubocznego zarobku, stać może się z biegiem czasu integralną częścią dokonywanych obrotów. Z tej też racji wielu kupców-papierników zagranicą przejmowanie wyłącznej sprzedaży na artykuły specjalne traktuje jako ważne nowe zadanie wyłonione z potrzeb malejących obrotów i pogłębiającego się kryzysu. Kupiec-papiernik w wielkiem mieście, posiadający ubocznie wyłączną sprzedaż artykułów specjalnych, przy pewnej sprężystości i ruchliwości oraz należytej organizacji, jak na to wskazują liczne dowody, nawet w obecnym czasokresie kryzysu, dojść może do odrębnego oddziału handlowego, zdolnego do wydatnego wzmocnienia obrotów a temsamem rentowności przedsiębiorstwa.

ROZMAITOŚCI

Widoki poprawy na polskim rynku papierówki

W wileńskim okręgu leśnym w dziale papierówki zaobserwowano pewną poprawę stosunków. Producenci i dostawcy papierówki zdołali zbyć całkowity zrąb z 1931/32. Wielką bolączką odczuwaną w handlu papierówką niemniej i w przemyśle papierniczym były nadmiernie wysokie stawki taryfy przewozowej, wpływające na podrożenie surowca i utrudniające handel eksportowy wskutek osłabienia zdolności konkurencyjnej. Zabiegi przemysłu papierniczego wspólnie z producentami i dostawcami papierówki o obniżenie kolejowych stawek przewozowych na linjach krajowej komunikacji, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Z dniem 15 grudnia r. ub. Ministerstwo Komunikacji obniżyło stawki taryfy przewozowej na papierówkę przeciętnie o 30%. Fakt ten wpłynie niewątpliwie korzystnie na rozwój handlu papierówką oraz produkcją papieru i półfabrykatów.

Zadowalający wynik sezonu gwiazdkowego w branży papierniczej w Niemczech

Według informacyj nadeszłych z większych miast rzeszy niemieckiej, obroty sezonu gwiazdkowego w branży papierniczo-piśmienniczej były wprawdzie nieco słabsze niż w latach poprzednich, ogólny jednakże wynik wypadł przeważnie ku zadowoleniu. Szerokie warstwy publiczności pod działaniem osłabionych stosunków zarobkowych nastawiły pokrycie zapotrzebowań na zakup artykułów tańszych a mimo to użytecznych i praktycznych podarków gwiazdkowych, co wypadko na korzyść handlu papierniczo-piśmienniczego. Podczas gdy w branżach trudniących się zbytem objektów większych i droższych jak aparaty radjowe, instrumenty muzyczne, meble, konfekcja futrzarska itp. panował względny spokój, w składach artykułów papierniczych i piśmiennych był ożywiony ruch, choć i tu popyt na wyroby droższe pozostawał wstecz poza sezonem poprzednim. Ogólny rezultat zbiorów o ile nie przewyższył nieco, stał na poziomie obrotów zeszłorocznych.

Zakaz przywozu papieru gazetowego do Hiszpanji

Ze strony Ministerstwa Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu wydano rozporządzenie zakazujące na czas przejściowy przewozu papieru gazetowego na terytorjum hiszpańskiej republiki. Dla zbadania stanu rzeczy i możliwości pokrycia zapotrzebowań na warunkach konkurencyjnych przez przemysł rodzimy wybrano komisję składającą się w przedstawiciela rady gospodarczej jako przewodniczącego, trzech przedstawicieli prasy, trzech przedstawicieli przemysłu papierniczego, jednego robotnika z papiernictwa, przedstawiciela przemysłu graficznego i wydawniczego oraz nadleśnictwa. W czasokresie trwania pracy wspomnianej komisji, przemysł krajowy papierniczy aż do powzięcia definitywnej decyzji, dostarczyć ma potrzebne ilości papieru gazetowego po ustalonej cenie podstawowej, 45 pesetów za 100 kg loko fabryka z dodatkiem 4 pesetów za 100 kg przy dostawach papieru w arkuszach i 3 pesetów za papier satynowany. W wyjątkowych wypadkach tylko dozwolonem jest podwyższyć cenę do 5 pesetów za 100 kg. Przemysł krajowy zobowiązany jest dostarczyć papier po cenach konkurencji zagranicznej.

Handel maszynami papierniczemi w Austrji

W pierwszy trzech kwartałach 1932 r. przywieziono do Austrji 53 tonny maszyn papierniczych wartości 243.000 szylingów, gdy w równym czasie roku poprzedniego importowano 80 tonn wartości 459.000 szylingów. Dane powyższe ilustrują rozmiary inwestycji w austrjackim przemyśle papierniczym. Eksport maszyn papierniczych z Austrji zmniejszył się również i to: we wskazanym czasokresie 1932 wywieziono 45 tonn wartości 342.000 szyl., podczas gdy w 9 miesiącach 1931 wywóz wynosił 68 tonn wartości 380.000 szylingów.

Eksport papieru i tektury z Szwecji do Francji

Od stycznia do włącznie września r. ub. wywieziono z Szwecji do Francji 27.152 tonn papieru (1931 r. 18.902 t — 1930 r. 24.119 t); natomiast tektury 1.584 tonn (1931 r. 1718 t — 1930 r. 1709 t). Wynika z powyższego, że eksport papieru zwiększył się nieco, lecz wywóz tektury zmalał nieznacznie.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek 4.
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — Na stronie I. okładki 100%, na str. II., III. i IV. okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr za milimetr 1-łamowy.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.